

Czuję, jakbym miał igłę w środku!

23 marca 2022

Hiszpański tenisista Rafael Nadal na konferencji prasowej po przegranej w finale turnieju Indian Wells, powiedział, że przed finałowym meczem i po serii zwycięstw w sezonie był zaniepokojony problemami z oddychaniem.

<https://www.youtube.com/watch?v=5UKvjaUmcsU>

Już podczas turnieju widać było gorszą kondycję Nadala, który co prawda wygrał wszystkie mecze, lecz były one wyrównane, a podczas finałowego meczu musiał dwukrotnie prosić o przerwę celem konsultacji medycznej, tak jak wcześniej kilkakrotnie podczas turnieju.

Nadal przyznał, że już podczas trzech ostatnich przedfinałowych meczów turnieju miał problemy z oddychaniem. „Ciężko mi oddychać. To wszystko co mogę powiedzieć. Czuję jakbym miał igłę w środku. Trochę kręci mi się w głowie, bo to jest bolesne. Ten ból bardzo mnie ogranicza” – powiedział Nadal. „To, czym się teraz martwię dotyczy tego, co się tam dzieje, co muszę teraz zrobić, aby wyzdrowieć i jak długo to potrwa” – dodał.

Jak było widać podczas meczów, Nadal prosząc o przerwę oraz rozmawiając z lekarzem, odruchowo ręką dotykał lewej strony klatki piersiowej, co mogłoby sugerować jego problemy z sercem.

Nadal, pomimo tego że zaszczepił się co najmniej dwa razy (nie wiemy czy wziął kolejne dawki) przyjmując preparat reklamowany jako „szczepionka przeciwko Covid-19”, w grudniu 2021 roku „zachorował na Covid-19”.

Wstrzykiwane preparaty „antykwidowe” nie mają żadnego

znaczenia ochronnego, a podczas tzw. badań klinicznych kiedy propagandowo wykazywano „skuteczność 95%” posługiwano się nic nieznaczącą formułą RRR, podczas gdy w tamtym czasie prawdziwie naukowa formuła ARR wykazywała „skuteczność” w granicach jednego procenta. Miała to być skuteczność przeciwko „wirusowi”, który miał powodować chorobę, od której i tak niemal nikt nie umierał, a szczególnie młodzi, zdrowi ludzie.

Natomiast zaaplikowane preparaty szczepionkowe – których szczegółowego składu producent i agencje rządowe po dziś dzień nie ujawniły – powodują liczne tzw. skutki uboczne. Tylko w ciągu dwóch pierwszych miesięcy stosowania „szczepionek” i tylko jeden z producentów (firma Pfizer) zanotował niemal 1300 rodzajów chorób, które te preparaty wywołały. Dane te trzymane były w tajemnicy i dopiero sądowy nakaz wymusił opublikowanie w marcu br. tej listy, liczącej niemal 9 stron. Można sądzić, że liczba rodzajów chorób jest znacznie dłuższa, gdyż te preparaty powodują niszczenie całego organizmu i z ogromnym niepokojem dowiadujemy się poprzez naukowe potwierdzenia, że preparaty mRNA również powodują odwrotną transkryptazę DNA, czyli trwałą modyfikację DNA. Innymi słowy: wszystkie zaszczepione organizmy są/mogą być nieodwracalnie zmodyfikowane genetycznie, co przynosi/przyniesie nieznane i nieobliczalne skutki zdrowotne i środowiskowe, krótkofalowo np. z chorobami serca, zaś w dłuższej perspektywie szczególnie z zaistnieniem chorób autoimmunologicznych i nowotworowych.

Jeden z najczęściej spotykanych objawów poszczepiennych to uszkodzenie serca.

Pamiętajmy, że powikłania po przyjęciu genetycznego preparatu reklamowego jako „szczepionka przeciwko Covid-19” bardzo często skupiają się na trzech głównych narządach: sercu i układzie krążenia, układzie rozrodczym oraz mózgu, nie omijając oczywiście innych narządów i organów, np. oczu, uszu (utrata słuchu), rąk czy nóg (które trzeba obcinać) oraz przyczyniają się do licznych chorób autoimmunologicznych. Problem z mięśniami sercowymi, bardzo często obserwowany właśnie u młodych

mężczyzn, w tym tych aktywnych fizycznie, jest o tyle groźny, że jakiegokolwiek uszkodzenie serca NIGDY nie goi się całkowicie i ZAWSZE pozostaje blizna, która będzie utrudniała normalne funkcjonowanie serca DO KOŃCA ŻYCIA. Warto po raz kolejny to zaznaczyć i uświadomić, szczególnie lekarzom (którzy zaspali na pierwszych lekcjach studiów) i tzw. ekspertom telewizyjnym, którzy za pieniądze bądź chwilę sławy wyrecytują każdą zwrotkę z wiersza o „bezpieczeństwie i skuteczności”.

Natomiast znawcy tematu wiedzą co mówią, zresztą nie jest nauka tajemna lecz to co medycyna akademicka i kliniczna uczyła od lat, do czasu tzw. pandemii i tzw. szczepionek, które wywróciły pojęcia i definicje do góry nogami. Zacytujmy dr. Rogera Hodkinson, patologa: „Zapalenie mięśnia sercowego nigdy nie jest łagodne, szczególnie u młodych zdrowych mężczyzn. Jest to stan zapalny mięśnia sercowego (...). I nie wiemy jaki procent z komórek mięśnia sercowego obumiera w wyniku każdego z ataków myocarditis. Największym problemem w przypadku mięśnia sercowego i włókien mięśnia sercowego, jest to że one się nigdy nie regenerują (...) zatem zostajesz z tym niewiadomym procentem obumarłych mięśni (...). Jako że nie potrafimy ocenić stopnia uszkodzenia, to długoterminowe skutki są nieprzewidywalne. (...) Nie wiemy czy odezwie się to dziesięć lat później przedwczesnym zawałem serca, które w innym przypadku nie powinno mieć miejsca. Zatem jest to strasznie niepokojące, ta wiedza, że to może się wydarzyć w przyszłości. (...) Nie jest to sprawa błaha”.

Zapalenie mięśnia sercowego nie musi od razu oznaczać śmiertelne zejście, chociaż jesteśmy świadkami takich przypadków – ostrzegają lekarze przerażeni niespotykaną dotychczas częstością występowania myocarditis u młodych, zdrowych osób, szczególnie chłopców. Dużo częściej oznacza, że następuje powolny proces tworzenia się mikrozatorów, co powoduje niedotlenienie organizmu poprzez mniej wydolny układ krwionośny. Zaszczepiony młody osobnik nie wie dlaczego czuje się osłabiony, apatyczny, dlaczego szybko się męczy, dlaczego

częściej choruje, pokasłuje miesiącami, ma jakiś płytki oddech, dlatego częściej podłapuje jakieś przeziębienia, dlatego puls jest zwiększony (serce zmuszone jest pompować szybciej poprzez zwężone naczynia), dlatego zaczyna mieć problemy neurologiczne, itd. Sportowcy przerywają karierę, zmęczona młodzież aby zrekompensować niedostatki, sięga po różne używki, dopalacze. Niektórzy z takimi stanami serca trafiają na pogotowie, inni do przychodni, część cierpi, nawet nie zastanawiając się nad powiązaniem przyczyny ze skutkiem, tym bardziej, że media nie informują o niebezpieczeństwie, lekarze dalej recytują mantrę o „skuteczności i bezpieczeństwie”, a władze brną w zaprzeczanie posiłkując się „badaniami naukowymi” wyprodukowanymi przez posłusznych pseudo-naukowców. Większość jednak cały czas prowadzi dotychczasowe życie w przeświadczeniu spełnienia „obowiązku społecznego” poprzez przyjęcie nieprzebadanego preparatu, który w podstępym tempie czyni spustoszenie.

Za te wszystkie poszczepienne „pamiątki” podziękujemy przede wszystkim swojej łatwowierności i uleganiu propagandzie. Gdy już się otrząśniemy, podziękujemy tym, którzy stręczyli niszczycielskie preparaty. Zadbajmy o to, aby dokonało się sprawiedliwe rozliczenie ich działalności.

Rafael Nadal (lat 35) uważany jest za jednego z najwybitniejszych zawodników w historii tego sportu. W finale turnieju Indian Wells (Kalifornia) został pokonany przez Amerykanina Taylora Fritza (lat 24). Czy „w pełni zaszczipiony” zawodnik doświadcza właśnie skutków tzw. szczepionki? Z mediów nie dowiemy się tego. Również dlatego, że moda na „pandemię” minęła (wyparta przez wojnę na Ukrainie) i już niewiele osób interesuje się „szczepionkami”.

Źródło: Bibula.com